



Andrzej Napiórkowski, O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata (Pelplin: Bernardinum, 2024). Ss. 158. 49,90 PLN. ISBN: 978-83-8333-282-6

KRZYSZTOF LEŚNIEWSKI 

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, krzysztof.lesniewski@kul.pl

Monografia o. prof. Andrzeja Napiórkowskiego OSPPE *O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata* nie tylko wprowadza w kluczowe problemy, z jakimi zmagają się współcześni chrześcijanie, ale również wskazuje istotne kierunki refleksji filozoficzno-teologicznej, aby przeciwdziałać ich marginalizacji w postnowoczesnym społeczeństwie. Głoszenie Ewangelii było, jest i będzie skandalem oraz aporycznym paradoksem przekraczającym granice ludzkiej racjonalności. Jest to heroiczne zadanie, które wymaga czerpania ze skarbcza doktrynalno-liturgiczno-duchowej Tradycji Kościoła oraz uwzględnienia różnego rodzaju aktualnych kontekstów i perspektyw społeczno-kulturowych. Zaproponowana przez Autora dekonstruktywistyczna analiza sytuacji Kościoła i świata stanowi zaproszenie skierowane do czytelników, aby w perspektywie trynitarniej pogłębiali swoją chrześcijańską tożsamość oraz z mocą dawali świadectwo o Bogu, który jest Miłością.

We wprowadzeniu Autor wyjaśnia, że „tytuł książki, jak i jej struktura i treść, są w pewnym sensie prowokacją, ukazującą paradoksy chrześcijaństwa, które wielu odczytuje jako skandale” (s. 7). Pierwsza część tytułu, a mianowicie „O większy skandal chrześcijaństwa”, zdaje się mieć przede wszystkim odniesienie do podwójnego paradoksu: krzyża i zmartwychwstania. Do wspólnoty chrześcijan w Koryncie św. Paweł pisał:

Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia. [...] Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi (1 Kor 1,18.22–25).

Krzyż jest paradoksem, gdyż to narzędzie kaźni jest równocześnie narzędziem zwycięstwa i zbawienia. Zmartwychwstanie Chrystusa ma decydujące znaczenie

o istnieniu lub nieistnieniu wiary chrześcijańskiej oraz Kościoła. Przesłanie o znaczeniu zmartwychwstania Chrystusa stanowi zwieńczenie świadectwa wiary św. Pawła skierowanego do wspólnoty korynckiej: „Jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14). Paradoks krzyża i zmartwychwstania jest podstawą wiary w Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego oraz odważnego świadectwa o tym, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Paradoks krzyża i zmartwychwstania to najważniejsze przesłanie Dobrej Nowiny. Każdy chrześcijanin powinien być świadomy tej szczególnej powinności i wraz ze św. Pawłem wyznawać: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9,16). Głoszenie Ewangelii jest ponadczasową misją Kościoła jako wspólnoty wierzących i misją każdego włączonego w Ciało Chrystusa. Współcześnie jest to bardzo trudne zadanie ze względu na kryzys wynikający z wielu „patologicznych przejawów tak w łonie samego chrześcijaństwa, jak i w środowiskach poza nim” (s. 12). Dobrze się zatem stało, że Napiórkowski odważył się „podnieść głos krytyki wobec późnokapitalistycznej laickiej kultury, tak w wydaniu prawicowym, jak i lewicowym”, nie godząc się na akceptację „miejsca i roli chrześcijan – a zwłaszcza hierarchów – w konformistycznym aliansie z tymi formami cywilizacji, w których doszło do wyobcowania z wartości chrześcijańskich” (s. 13).

Druga część tytułu recenzowanej monografii „Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata” jest bardziej zagadkowa. Autor użył pojęcia „dekonstruktywizm”, które przede wszystkim oznacza nurt architektoniczny popularny w latach 80. XX wieku, cechujący się rozdrobnieniem, brakiem symetrii, harmonii i ciągłości w opozycji do zasad geometrii euklidesowej. Architektura dekonstruktywistyczna wyraża kontrolowany chaos zarówno w formach zewnętrznych, jak i w estetyce wnętrza. Teoretyczne podstawy ruchu dekonstruktywistycznego zostały opracowane przez francusko-algierskiego filozofa Jacques’a Derridy, który miał na celu podważenie z góry założonych przekonań opartych na rozumie i logice, poprzez „złamanie hierarchii opozycji” i krytykę podejścia „logocentrycznego”, „preferującego mowę przed pismem oraz obecność nad nieobecnością”. Derrida postulował relatywizację klasycznych założeń filozoficznych, tzw. opozycji binarnych (fr. *oppositions binaires*): prawda – kłamstwo, obecność – brak czy męskość – żeńskość (por. s. 19), co doprowadziło do „rozwoju nowych koncepcji i podejść w naukach humanistycznych” (s. 19). O ile dekonstruktywizm w znaczeniu filozoficznym i społeczno-kulturowym ma znaczenie negatywne, to zdecydowanie pozytywnie pojęcie to zostało potraktowane przez Napiórkowskiego w podtytule monografii. Autor bowiem jest przekonany, że „chrześcijańska dekonstrukcja tak religijności, jak i świata rozpoczęła się już z Osobą i orędziem Jezusa z Nazaretu” (s. 19). Zdaniem Autora „w świetle dekonstrukcyjnej perspektywy, ale czynionej w przestrzeni wiary Kościoła, łatwiej będzie dostrzec, że szerzące się (neo)marksistowskie ujęcie Ewangelii w niektórych kręgach chrześcijan skupia się na aspektach odnoszących się bardziej do spraw społecznych niż do wyzwolenia człowieka z grzechu” (s. 16). Tego rodzaju dekonstrukcja ma być „czyniona

w kościelnej przestrzeni, gdzie zmysł wiary ludu Bożego nie dopuści do zafałszowań” (s. 20), „które weszły do naszego postrzegania i opisywania kościelnej i pozakościelnej rzeczywistości” (s. 21). Chrześcijańska dekonstrukcja „jest [...] wezwaniem do porzucenia integrystycznej i tradycyjnej postaci chrześcijaństwa, aby ewolucyjnie przejść do tworzenia jego wersji postmodernistycznej” (s. 143). Według Napiórkowskiego proces ten może zostać urzeczywistniony, gdyż „samym sercem potencjału dekonstrukcji jest Jezus Chrystus, który zawiera w swojej Osobie i czynach prawdziwy i największy paradoks” (s. 143). W zakończeniu swego dzieła Napiórkowski podkreśla, że

w skandalu chrześcijaństwa znajduje się niewyczerpany potencjał dekonstrukcji nie tylko otaczającego go świata, ale zmiany w nim samym. Już ze swej istoty Objawienie chrześcijańskie [...] nieustannie przynosi rozdarcie i domaga się wciąż od nowa rewizji zastanej rzeczywistości. Element rozkładu i zmiany znajduje się bowiem w samym sercu tajemnicy Królestwa Bożego, które głosił na ziemi Boski Nazarejczyk (s. 144).

Przedstawienie istoty chrześcijańskiej dekonstrukcji, będące przedmiotem rozważań pierwszej części książki, stanowi zasadne wprowadzenie w jej tematykę, zarówno w wymiarze historycznym, jak i teologicznym. Autor, odwołując się do Świętej Tradycji, nauczania ojców Kościoła i wpływowych teologów, w drugiej i trzeciej części swego dzieła przeprowadza czytelnika od pierwszych pisarzy chrześcijańskich i ich nowatorskiego mówienia o Bogu do pochwały postmodernistycznych paradoksów. W odniesieniu do akapitu o „świętych pisarzach lub tych, którzy poprawnie mówili o Boskości Chrystusa” (s. 26) należy skorygować, że spośród wymienionych przez Napiórkowskiego „Teologów”, czyli św. Jana Ewangelisty, św. Atanazego Aleksandryjskiego oraz św. Grzegorza z Nazjanzu, jedynie pierwszego i trzeciego chrześcijański Wschód obdarzył tym tytułem. Do wschodniochrześcijańskiej trójcy teologów zalicza się jeszcze św. Symeona Nowego Teologa – wielkiego mistyka, który w poetycki sposób opisywał swe doświadczenie Boga. Ważnym przypomnieniem dla współczesnych chrześcijan jest nauczanie Pseudo-Dionizego Areopagity o poznaniu jednego Boga w Trójcy Przenajświętszych Osób oraz rozróżnieniu pomiędzy teologią afirmatywną (katafaticzną) a teologią negatywną (apofaticzną), dzięki któremu możliwe staje się uniknięcie Jego urzeczowiającej antropomorfizacji (por. s. 30–32).

Od początku chrześcijaństwa problem pojmowania i znaczenia Tradycji ma wielkie znaczenie i niejednokrotnie stanowił przyczynę sporów i kontrowersji. Postulat Autora zawarty w tytule trzeciej części recenzowanej książki – „Ponowne odczytywanie dylematów Tradycji” – został osadzony w analizach odnoszących się do źródeł chrześcijańskiej wiary. Zdaniem Napiórkowskiego „Ewangeliczne rozumienie dekonstrukcji to wzywanie Ducha Świętego, aby odnowił nasze myślenie i działanie, gdyż chodzi o to, aby pozwolić Tradycji być kreatywną i odnawiającą” (s. 33). Weryfikacja Tradycji podlegała zmianom na przestrzeni wieków. Trzy kryteria jej

weryfikacji, czyli reguła wiary (łac. *regula fidei*), kanon i sukcesja apostołska wyrażająca się w urzędzie biskupim (por. s. 44), po Soborze Trydenckim zostały zasadniczo zredukowane do „miejsca i funkcji Urzędu Nauczycielskiego”, co sprawiło, że „urząd hierarchiczny zaczął być pojmowany jako przedmiot i organ Tradycji, a z czasem nawet z nią utożsamiany” (s. 48). Dopiero w konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II o Bożym Objawieniu zostało „zaprezentowane sakramentalno-pneumatologiczne rozumienie Tradycji” (s. 49) w połączeniu z myślą patrystyczną. W swym teologicznym namyśle nad Tradycją Napiórkowski zauważa, że jej treścią „jest interpretacja historii jako dziejów zbawienia” (s. 50), a jej integralności „strzeże Duch Święty” (s. 51), stąd też „nie wolno jej rozumieć jako czegoś niezmiennego czy skostniałego” (s. 51). Choć szokujące może się wydawać sformułowanie tytułu punktu 3.6, a mianowicie „Pochwała postmodernistycznych paradoksów”, to po dogłębnym zapoznaniu się z jego treścią można zgodzić się z tezami w nim zawartymi. Faktycznie, jeśli przyjmie się, że „zmiany przynależą do rozwoju cywilizacyjnego ludzkości” (s. 58), to nie ma innej drogi, jak rozumieć Tradycję jako „żywą Ewangelię” (s. 59) i w tym celu konieczne są „dalsze prace nad objaśnianiem i pogłębianiem Tradycji” (s. 60), gdyż „obecnie nie wystarcza obalać błędne stanowiska przez przytaczanie znanych formuł, lecz należy wypracować odpowiedzi na nowe pytania w dobie postmodernistycznych przemian” (s. 62). Tego rodzaju strategię mieli już ojcowie Kościoła, którzy poszukiwali odpowiedzi na pytania, jak skutecznie głosić Dobrą Nowinę oraz jak odnosić się do ówczesnych problemów filozoficznych, społecznych czy kulturowych. Georges Florovsky, jeden z najwybitniejszych teologów prawosławnych XX wieku, był zdania, że należy osiągać „ducha Ojców” (gr. *phronema ton Patron*), czyli z ich odwagą i z wykorzystaniem dostępnej mądrości i wiedzy zwiastować Ewangelię oraz reagować na dylematy współczesności.

Misterium Kościoła stanowi treść części czwartej zatytułowanej „Ku skandalowi ludzkiego Kościoła Trójosobowego Boga”. W pełni można się zgodzić z konstatacją, że „nie jest łatwo odkrywać prawdziwe misterium eklezjalne” (s. 64). Podstawą do tego, aby nie redukować rzeczywistości Kościoła do „treści Objawienia czy też do prawd wiary” zawartych w Tradycji i Biblii jest pojmowanie Kościoła jako wspólnoty Bosko-ludzkiej, czyli przestrzeni, „gdzie ma miejsce nieustanne uwielbienie Trójosobowego Boga” (s. 65). Znana od starożytności zasada *Ecclesia semper reformanda* nie powinna być odnoszona jedynie do przemian instytucjonalnych, lecz współcześnie należy ją traktować jako zadanie polegające na „zmianie mentalności wierzącego”, „jego nawrócenie i większe przyłgnięcie do Chrystusa”, a także niesienie „autentycznej Ewangelii całemu światu” (s. 71). To bowiem „dzięki Trójcy Świętej w Kościele jest niewyczerpana moc do jego nieustannej odnowy” (s. 74). Skoro „Kościół jest przede wszystkim rzeczywistością trynitarną”, to w pełni zasadna jest konkluzja Autora, że „Kościół ciągle jeszcze się staje” (s. 80).

W części piątej Napiórkowski wyjaśnia istotę „skandalu” w odniesieniu do chrześcijaństwa. Stwierdzenie, że „galopujące procesy sekularyzacji, a nade wszystko

agresywnego sekularyzmu i wrogiego ateizmu, już spowodowały wyraźne rozluźnienie więzów wielu ochrzczonych z rzeczywistością kościelną” (s. 84), jest punktem wyjścia do wyjaśnienia, że nie ma on na myśli różnego rodzaju skandalów moralnych, finansowych czy politycznych, lecz zauważalne powszechnie „odrzućcie lub połowicznie przyjmowanie idei ewangelicznych, ujawniających i sprzeciwiających się pogańskiej mentalności” (s. 85). W kolejnych punktach tej części książki Autor przedstawia dekodery skandalu (wiarę i rozum), znaczenie dogmatu trynitarnego dla tożsamości chrześcijańskiej, nieracjonalność Wcielenia Syna Bożego, prawdę o dziewictwie Bożej Rodzicielki, wezwanie Chrystusa do miłości nieprzyjaciół, skandal krzyża, skandal powstania Jezusa z martwych oraz udzielanie się Boga jako pokarm w sakramencie Eucharystii. Zgodnie z kilkunastowieczną tradycją dogmatyczną chrześcijaństwa zachodniego Napiórkowski stoi na stanowisku, że „kluczem do zrozumienia skandalu chrześcijaństwa w jego różnych odsłonach jest dar wiary oczyszczanej przez rozum” (s. 89). W teologii chrześcijaństwa wschodniego podkreśla się bardziej związek wiary z umysłem (gr. *nous*, łac. *mens*) niż z rozumem (gr. *dianoia*, łac. *ratio*). Umysł bowiem pojmowany jest jako duchowe centrum człowieka, które ma decydujące znaczenie w relacji do Boga i demonów, co znalazło swoje odzwierciedlenie we wschodniochrześcijańskiej soteriologii. Autor recenzowanej monografii nie podejmuje refleksji nad pochodzeniem Ducha Świętego (łac. *Filioque*), chociaż powołuje się na najważniejszych ojców Kościoła wschodniego, którzy mieli istotny wpływ na dogmatyczne dookreślenie relacji wewnątrztrynitarnych (por. s. 93). Jest to nie do końca zrozumiałe w kontekście ekumenicznego charakteru całej monografii. Należy docenić przedstawienie w książce siedmiu skutków zmartwychwstania Jezusa Chrystusa (por. s. 110–113), gdyż mają one ogromne znaczenie dla wszystkich chrześcijan, zarówno w perspektywie duchowej, jak i soteriologicznej.

Logicznym następstwem części piątej monografii jest jej część szósta, której tytuł został sformułowany imperatywnie: „Rozwijaj duchowość”. Trzeba koncentrować się na rozwijaniu duchowości chrześcijańskiej opartej na zasadach Ewangelii, aby nie poddawać się „rosnącemu otumanieniu nauką sprowadzoną zaledwie do *empirical sciences*, której zasięg i założenia bez przerwy się zmieniają” (s. 119). Zdaniem paulińskiego teologa z Krakowa rozwijanie duchowości powinno dokonywać się przede wszystkim poprzez praktykowanie modlitwy prywatnej oraz uczestnictwo we wspólnotowej Świętej Liturgii. Istotne są również badania naukowe odnoszące się do teologii duchowości, gdyż są pomocne w lepszym zrozumieniu życia duchowego człowieka oraz praktyk pobożnościowych, które pomagają w modlitwie do Boga. Ważnym podsumowaniem rozważań na temat znaczenia teologii duchowości jest teza, że „teologia duchowości nie może nie być trynitarna, gdyż takie odniesienie zapewnia jej potencjał dekonstrukcyjny niezbędny do demaskowania fałszywych wizjonerów, historyków, ekscentryków czy osób z psychicznymi urojeniami” (s. 128). Autor słusznie podkreśla, iż „takie zmiany społeczne, jak postęp technologiczny, globalizacja, kwestia demografii, stawiają przed Kościołem w Europie pytania dotyczące

adaptacji do nowych realiów społecznych i kulturowych oraz redefinicji jego roli społecznej” (s. 130). Stąd też ważnym zadaniem, zarówno dla hierarchii kościelnej, jak i wiernych świeckich, jest dostrzeganie różnego rodzaju „przemian natury duchowej, religijnej, społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej” (s. 130), które wpływają na zanikanie ludowej i tradycyjnej pobożności (por. s. 130).

Dialog chrześcijański i dialog międzyreligijny stanowią treść ostatniej siódmej części recenzowanej monografii. Wgląd w dzieje Kościoła w pełni potwierdza zdanie Napiórkowskiego, że „jedność i podziały wśród chrześcijan jawią się jako pewien paradoks, który towarzyszy wyznawcom Chrystusa od samego początku” (s. 133). Warunkiem autentycznego dialogu jest pokora i odwaga, aby uznać własne winy oraz nie zdradzić swej tożsamości (por. 134). W punkcie zatytułowanym „Ekumeniczny skandal” Autor przytacza znamienne przekonanie kard. Kurta Kocha wskazującego, że „ekumenizm to nie tylko wymiana idei, ale to wymiana darów, gdyż prowadzi do wzajemnego ubogacenia” (s. 136). Nie jest to zadanie łatwe, gdyż Kościoły chrześcijańskie oprócz różnic teologicznych naznaczone są bolesnymi doświadczeniami przeszłości, odmiennością kulturową i uwarunkowaniami społeczno-politycznymi. Stąd też wynika, że zauważalny jest swoisty paradoks ekumenizmu. Autor jego istotę wyjaśnia następująco: „Z jednej strony mamy dążyć do promowania jedności i współpracy między różnymi Kościołami chrześcijańskimi, a z drugiej – w tym zbliżeniu różnych denominacji chrześcijańskich mamy odnaleźć i pogłębić swoją własną tożsamość wyznaniową” (s. 139). Działania na rzecz jedności chrześcijan zdecydowanie różnią się od działań nastawionych na „wymianę poglądów i doświadczeń przedstawicieli różnych religii, w celu zrozumienia i uznania różnic oraz poszukiwania wspólnych wartości” (s. 140). Dialog międzyreligijny jest „ważny dla promowania pokoju, właściwie rozumianej tolerancji i wzajemnego szacunku pomiędzy różnymi religiami i tradycjami” (s. 140). Według Napiórkowskiego zasada dekonstruktywizmu może przynieść wielkie korzyści w dialogu międzyreligijnym, gdyż jej zastosowanie prowadzi „do zakwestionowania istniejących struktur wiedzy i władzy” oraz „może prowokować do krytycznej analizy niektórych zbędnych i anachronicznych tradycji religijnych w kontekście ich historii, kontekstu kulturowego i skłonności do dominacji czy wykluczenia” (s. 142).

W zakończeniu podsumowującym chrześcijański potencjał dekonstrukcji Autor podkreśla, że „element rozkładu i zmiany znajduje się [. . .] w samym sercu tajemnicy Królestwa Bożego” (s. 144). Współcześnie coraz bardziej zauważalna jest potrzeba „nie tylko dekonstrukcji samego chrześcijaństwa w obecnej postaci”, ale również „poważna konieczność dekonstrukcji świata” (s. 144). W jaki sposób to ma się dokonać? To pytanie pozostaje pytaniem otwartym. Jeszcze trudniejszym pytaniem jest pytanie o to, czy – a jeśli tak, to w jakim stopniu – Kościół ma się dostosować do postmodernistycznych wymagań, czy może raczej to świat, w którym żyjemy, ma się dostosować do Kościoła. Zdaniem Napiórkowskiego należy podążać w kierunku wypracowywania autonomii zarówno Kościoła, jak i świata, z poszanowaniem ich

odrębności (por. s. 144). Kryzys chrześcijaństwa, jakiego doświadczamy w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat, uświadamia, że urzeczywistnianie powyższego postulatu jest zadaniem bardzo trudnym i wymagającym. Nadmierne korzystanie z kategorii egzystencjalnych i fenomenologicznych w dyskursie teologicznym oraz uleganie przez teologów wpływom innych dyscyplin naukowych narzucającym swoje cele i treści często skutkuje relatywizmem i synkretyzmem, co się przekłada na brak radykalizmu w głoszeniu Ewangelii i odchodzeniu od tradycyjnego nauczania Kościoła.

Monografia Napiórkowskiego *O większy skandal chrześcijaństwa. Postulaty dekonstruktywizmu Kościoła i świata* jest ważnym głosem w dyskusji na temat aktualnej kondycji i przyszłości chrześcijaństwa. Można mieć nadzieję, że w kolejnych swych dziełach Autor podejmie jeszcze bardziej wnikliwe refleksje, które będą pomocne zarówno dla młodego pokolenia teologów, jak i dążących do zbawienia wiernych.